

magazyn **paauza**

Zespołu Szkół Muzycznych im. G. Bacewicz w Koszalinie

Nr 1/2013



**Poznajemy nowe horyzonty,
czyli warsztaty dziennikarskie w „muzyku”**

Słowem wstępu, czyli „Wstępniak”



To półrocze w „muzyku” można porównać do trzęsienia ziemi. Emocje sięgały zenitu i wcale nie z powodu końca roku 2012, który miał być tym ostatnim w dziejach ludzkości.

W naszych szkolnych czterech ścianach przeżyć można było jesień pełną najróżniejszych barw harmonii i rytmów, między innymi w niezwykle sposób obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Muzyki (czyt. str. 3). Odwiedziła nas też absolwentka ZPSM, Mażena Diakun. Ta dyrygentka o bardzo wysokich zdolnościach została uhonorowana II nagrodą na Międzynarodowym Konkursie Dyrygenckim im. Fitelberga. Nie zapomniała o swojej szkole – spotkała się z jej uczniami i opowiedziała o sukcesie. Tak, bo u nas w szkole podstawą, jakby nie patrzeć, jest muzyka.

Równie ważnym, moim zdaniem, faktem z roku 2012 w naszej szkole było złamanie stereotypów o naszych uczniach. Podobno skupiamy się właściwie jedynie na muzyce, jedynie na instrumencie, na śpiewie... po prostu nudni jesteśmy. Jak już wspomniałam – stereotyp złamany.

W październiku odbyły się bowiem w naszej szkole warsztaty dziennikarskie, prowadzone przez trzech wykładowców (czyt. str. 5). Przyszło na nie wielu uczniów, których uczestnictwo można bez wątpienia nazwać aktywnym. Byli zainteresowani - okazało się, że w szkole muzycznej posiadamy wszechstronnych uczniów, patrzących na wszystko otwartymi oczami, z chęcią do poznawania.

Ciekawą sprawą był też przebieg wyborów do Samorządu Szkolnego. Mamy nową przewodniczącą, Michalinę Kołtowską, z której rewolucyjnych działań na rzecz szkoły wynika, iż jeśli się chce, to można. Wystarczą chęci i energia.

Gdzie w tym wszystkim znajduje się szkolny magazyn „Pauza”? Nasza redakcja zbierała informacje o tym wszystkim po to, byście dziś, Drodzy Czytelnicy, spoglądali na nowy numer gazety szkolnej. Choć jestem w klasie przedmaturalnej i – szczerze mówiąc – obowiązków wciąż, niestety, przybywa, mam nadzieję, że idea i działanie uczniowskie, jakim jest prowadzenie oraz pisanie do „Pauzy”, nie przeminie mimo wszystko.

Bo nie samą muzyką człowiek żyje, a każdy muzyk, by umieć rozumieć element kultury, jakim jest muzyka, powinien posiadać wiedzę na tematy różne. Przede wszystkim nie żyć jedynie muzyką i nie tylko dla swojej korzyści i przyjemności, lecz żyć wszystkim. Żyć według zasady wyznawanej przez Amerykanów, czyli *friendless* (miłość do ludzi okazywana na co dzień). Doznawać, poznawać nowe rzeczy i czuć – muzykę, ale też cały zaczarowany świat, który nas, ludzi, otacza. Żyć po to, by czerpać radość.

Jakkolwiek definiujesz szczęście i czymkolwiek ono dla Ciebie jest, życzę Ci na cały rok 2013, by nigdy Cię nie opuszczało, Czytelniku.

Redaktor „Pauzy”, Ola Sławińska

Redaktor: Ola Sławińska

Zastępcy redaktora: Julia Gumowska, Michalina Kołtowska

Redakcja: Nikola Jakubowska, Aleksandra Ziętek, Michał Baczyński, Piotr Bartoszek, Jakub Chrzęszcz, Mateusz Dominiczak, Wojciech Górski, Trajan Muryń, Jakub Włosiański

Opiekun magazynu: p. Beata Piocha

Skład i łamanie: p. Beata Piocha, p. Krzysztof Czarnecki

Napisz do naszej redakcji na adres: pauza@zpsm.pl

Jesteśmy na Facebook pod hasłem „Pauza”

Międzynarodowy Dzień Muzyki

W czwartek, 4 października 2012 roku, o godzinie 17.00 w sali koncertowej ZPSM rozpoczął się niezwykle koncert.

Po pierwsze, chociaż Międzynarodowy Dzień Muzyki obchodzimy w szkole co roku, tym razem mieliśmy na nim gości także spoza szkoły. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych oraz inni "przyjaciele naszej szkoły". Nie zabrakło także naszych lokalnych mediów.

Po drugie, w przygotowanie koncertu włączyli się zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. Całość prowadziła pani Lucyna Górka, a repertuar był bogaty i zróżnicowany.

Salę koncertową wypełniono do ostatniego miejsca, także „stojącego”, a koncert brawurowym organowym "Te Deum" rozpoczął pan Bogdan Narloch.

Spośród uczniów warto wymienić flecistkę Roksanę Grzesik, gitarzystów Biankę Szalaty i Mateusza Kowalskiego, pianistów Aleksandrę Sławińską i Michała Krupę oraz akordeonistę Michała Cholkę. Wystąpiły także duety: niezrównany fortepianowy stanowiły siostry Julia i Gabriela Murawskie, wrażenie zrobił również wokalny, Emilia Wiszniewska i Filip Jachowicz. Swoje występy zeprezentowały ponadto zespoły: rytmiczki (Dagmara Kapiszka, Marta Wybraniec, Nikola Zbrozczyk i Talita Jarzęcka), sextet przygotowany przez p. Małgorzatę Kobierską oraz niezrównany zespół dęty, złożony z uczniów z klasy trąbki pana Edwarda Klepczyńskiego. W finale wystąpiła orkiestra „Kamerton” prowadzona przez p. Kobierską z cudowną solistką, skrzypaczką Olgą Nurkowską.

Utwory muzyczne przeplatano fragmentami literackimi o tematyce muzycznej, prezentowanymi przez naszą polonistkę i opiekunkę „Pauzy”, panią Beatę Piochę.

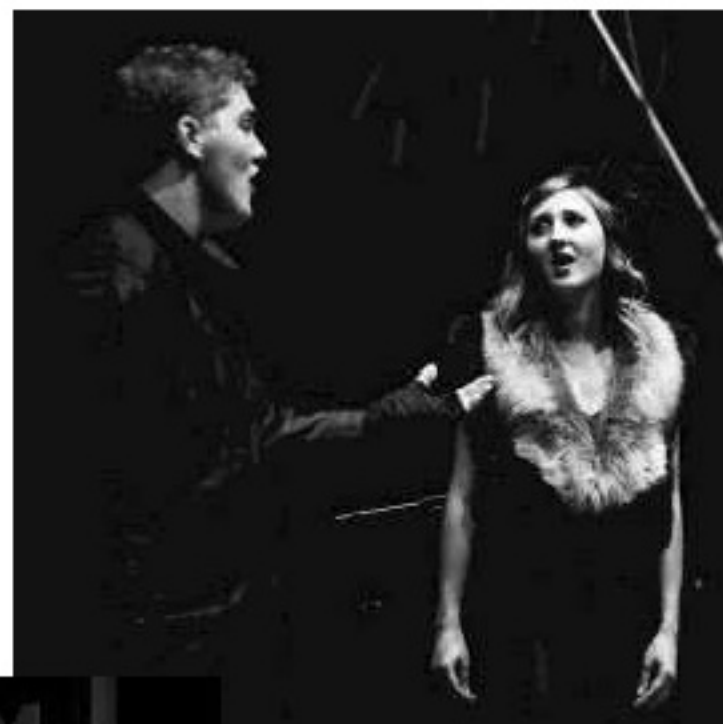
Niezwykłym zakończeniem koncertu była sprzedaż starych instrumentów. Do zakupu bardzo skutecznie i dowcipnie namawiał p. Wojciech Bałdys. Publiczność była zachwycona jego żartami i przekonywaniem, co widać było zarówno po twarzach osób oglądających, jak i po długotrwałych wybuchach śmiechu dochodzących z widowni. Sprzedano 27 instrumentów za łączną kwotę 2909 zł; w ten sposób pozyskując fundusze na zakup nowych instrumentów.

Koncert był cudowny, a publiczność zachwycona. Należy pogratulować wszystkim, którzy go przygotowywali.

Mamy nadzieję, że za rok koncert odniesie równy albo jeszcze większy sukces.

Ola Ziętek i Nikola Jakubowska





Zdjęcia:
dzięki uprzejmości p. Tomasza Tukajskiego

Kobiety także potrafią wspaniale dyrygować



Marzena Diakun, stypendystka Ministra Kultury, ukończyła w 2005 r. Akademię Muzyczną we Wrocławiu na wydziale dyrygentury symfoniczno-operowej. Jest laureatką II nagrody, czyli "Srebrnej Batuty" na IX Międzynarodowym Konkursie imienia Grzegorza Fitelberga w Katowicach.

Absolwentka naszej szkoły miała rok przerwy w nauce w „muzyku” na „normalne” liceum, lecz, jak powiedziała nam na spotkaniu: „Musiałam tu wrócić”...

Spotkanie odbyło się 4 marca 2013 r. w nowej sali kameralnej. Uczniowie powitali Panią Marzenę niezwykle entuzjastycznie. Po gratulacjach z powodu wygranej w konkursie w Katowicach i wręczeniu kwiatów przez przedstawicielki Szkolnego Samorządu Uczniowskiego uczniowie wspólnie odśpiewali „Sto lat” przy akompaniamencie Michała Kaweckiego.

Pani Marzena ze wzruszeniem rozpoczęła rozmowę z Aleksandrą Sławińską i Dawidem Kaczmarkiem, którzy prowadzili to spotkanie. Podczas wywiadu nie zabrakło pytań o jej wspomnienia związane ze szkołą czy ulubione w niej miejsca.

Pani Marzena zainspirowała nas wszystkich i na pewno dała wiarę, że gdy się o czymś marzy, dzięki pracy możemy to osiągnąć.

Julia Gumowska i Michalina Kołtowska

Warsztaty dziennikarskie w naszej szkole!

12 października w naszej szkole odbyły się warsztaty dziennikarskie z serii "Poznajemy nowe horyzonty".

Wykładowcami byli Kamil Hońko (gazeta "Miasto"), Arek Wilman (Radio Koszalin, Radio Czwórka) i Jacek Wezgraj (psycholog). Opowiadali nam o swojej pracy.

Jako pierwszy wystąpił pan Kamil. Dał nam do wykonania zadanie: napisanie krótkiego artykułu oraz recenzji. Chętni mogli popisać się swoimi zdolnościami. Później zadawaliśmy pytania na tematy, które przychodziły nam do głowy. Ja także chętnie uczestniczyłem w warsztatach. Napisałem krótki artykuł i równie krótką recenzję.

Następnym wykładowcą był pan Arek. Mówił nam, jak w rzeczywistości wygląda praca w radiu, która - jak się okazało - nie jest tak prosta. Przede wszystkim trzeba uważać na to, co i jak się mówi. Są też sytuacje, w których dziennikarze nie są mile widziani. Dlatego, jak powiedział nam pan Arek, nie jest to łatwa praca.

Ostatni, najkrótszy wykład, dał pan Jacek - z nim rozmawialiśmy na temat psychologii. Opowiadał nam między innymi o roli kolorów w prasie - o tym, które z nich przykuwają uwagę i oddziałują na czytelnika.

Uważam, że warsztaty były niezmiernie ciekawe. Z pewnością każdy, kto uczestniczył w zajęciach, poszedłby na nie jeszcze raz. Krótko mówiąc - był to strzał w dziesiątkę.

Mam nadzieję, że nasza szkoła zorganizuje więcej takich warsztatów i spotkań. Ja ze swojej strony wszystkim polecam udział w takich zajęciach.

Michał Baczyński



Wywiad z panią Elżbietą Reck, nauczycielką fizyki

„Pauza”: Skąd Pani pochodzi?

Pani Reck: Pochodzę z Drawskiego Pomorskiego. Później przeprowadziłam się do Koszalina, a od 1984 roku mieszkam w Mielnie.

„Pauza”: Do jakich szkół Pani uczęszczała?

P.R.: Chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 7. Następnie poszłam do II Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego.

„Pauza”: Gdzie Pani studiowała?

P.R.: Studiowałam na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu na wydziale fizyki.

„Pauza”: Czy czyta Pani jakieś książki?

P.R.: Regularnie czytam książki, a szczególnie wieczorem, do poduszki. Od razu mówię, że czytanie w pozycji leżącej psuje wzrok, ale bardzo to lubię.

„Pauza”: Dlaczego fizyka?

P.R.: Do nauki tego przedmiotu zachęcił mnie mój świetny fizyk w ogólniaku, to raz, poza tym jest to nauka, która kiedyś była częścią filozofii, dzięki czemu rozwija myślenie i rozumienie - i jest to nauka bardzo przyrodnicza.

„Pauza”: Co może Pani powiedzieć nam o swojej rodzinie?

P.R.: Mam bardzo fajną rodzinę! Co prawda mąż zmarł dwa lata temu, ale mam trzech synów, świetnych facetów, każdy już „na swoim”. Jeden mieszka w Poznaniu, jeden w Szczecinie, a jeden mieszka po drugiej stronie Koszalina. Mam sześciu wnuków, samych chłopaków, tak że rodzinę mam dużą. Jeszcze żaden do szkoły nie chodzi, najmłodszy ma 11 miesięcy. No, i synowe, nie powiem, też mam fajne, żebyście nie zapomnieli!(śmiech)

„Pauza”: Czy ma pani jakieś hobby?

P.R.: Czy ja mam jakieś hobby? Moje hobby to raczej czytanie, jeśli chodzi o jakieś plastyczne rzeczy, np. szydełkowanie - to nie. Co ja jeszcze mogę? Śpiewać, w kuchni śpiewam, ale czy to jest hobby?(śmiech). Lubię słuchać muzyki, ale najbardziej lubię czytać.

„Pauza”: Czy ogląda Pani coś regularnie w telewizji?

P.R.: Na pewno nie oglądam tych politycznych swarów. Mało oglądam telewizji, częściej korzystam z Internetu.

„Pauza”: Jak to się stało że trafiła Pani do naszej szkoły?

P.R.: Zaproszono mnie do szkoły, kiedy odszedł Pan Uchman.

„Pauza”: Czy lubi Pani swoją pracę?

P.R.: Tak, zawsze ją lubiałam i ją lubię, mimo tego że, jak sami wiecie, jest różnie, uważam, że nikt nie robi nic złośliwie, tylko czasami coś mu się zdarza

„Pauza”: Co Pani sądzi o uczniach naszej szkoły?

P.R.: To, że macie dużo pracy, jesteście muzykami, macie być muzykami i chciałabym przyjrzeć się temu, gdyż nigdy nie pracowałam w szkole muzycznej. Jest zupełnie specyficzny rodzaj szkoły. Na pewno jesteście dziećmi wrażliwymi, ale co do pracowitości przy przedmiotach ogólnokształcących, to miałabym trochę do powiedzenia. Ale biorę pod uwagę, że macie naprawdę dużo roboty z przedmiotami muzycznymi.



„Pauza”: A jak się Pani pracuje z naszymi nauczycielami?

P.R.: Dobrze, bardzo dobrze. To jest bardzo fajne grono, ciepłe. Jak wchodziłam, to mnie bardzo mile przyjęto, wszystko mi pokazano i wytłumaczono; także dobry zespół.

„Pauza”: Co się Pani najbardziej podoba w tej szkole?

P.R.: Podoba mi się to, że mam z wami kontakt, że jest fajne grono i dobrze mi się tu pracuje, to mi się podoba.

„Pauza”: Co Pani myśli o szkolnictwie w Polsce?

P.R.: Tu akurat jest dużo do powiedzenia. Nauki przyrodnicze są niedofinansowane, a do tego potrzebne są naprawdę duże pieniądze. Ja jestem przeciwna ciągłym zmianom; zanim przyzwyczaimy się do pewnej podstawy programowej, ta ulega zmianie i powoduje to duże zamieszanie. Jeśli macie młodsze rodzeństwo, to na pewno pamiętacie spór, czy dzieci mają iść do szkoły w wieku 6 czy 7 lat. Był to zupełnie niepotrzebny problem.

„Pauza”: Czy czytała Pani poprzednie dwa numery naszej gazety szkolnej „Pauza”?

P.R.: Przejrzałam jeden numer, wpadł mi w ręce, ale nie wiem, gdzie go mam. Damian Skoczyk? Obejrzałam tylko, ale tak od deski do deski to nie miałam okazji przeczytać.

„Pauza”: Co Pani sądzi o naszej gazecie?

P.R.: Na razie jeszcze nie mam zdania, ale obiecuję, że sobie wyrobię. Na pewno jest sympatyczna, to, co widziałam o Damianie, wyglądało bardzo dobrze. Jak przeczytam następny numer, to wam powiem, co sądzę o tej gazecie.

„Pauza”: Dziękujemy Pani bardzo za udzielenie wywiadu.

Rozmawiali (i fotografowali):

Mateusz Dominiczak i Jakub Włosiański

Wywiad z panem Piotrem Kwietniewskim, nauczycielem edukacji dla bezpieczeństwa

„Pauza”: Skąd Pan pochodzi?

Pan Kwietniewski: Z Koszalina, tu się urodziłem, tu pracuję i mieszkam.

„Pauza”: Gdzie Pan wcześniej pracował?

Pan Kwietniewski: Między innymi w policji oraz w szkole katolickiej.

„Pauza”: Jak się Panu podoba w naszej szkole?

P.K.: Bardzo. Praca z młodzieżą, szczególnie utalentowaną artystycznie przynosi wiele satysfakcji.

„Pauza”: Na czym ma polegać przedmiot: edukacja dla bezpieczeństwa? Wielu uczniów chciałoby się czegoś o nim dowiedzieć..

P.K.: Oczywiście, EDB jest nowym przedmiotem. Jest to zmienione przysposobienie obronne, które było we wcześniejszych latach, i polega ono na tym, żeby uczyć młodzież w gimnazjum przede wszystkim zasad udzielania pierwszej pomocy w stopniu podstawowym oraz zachowania się w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

„Pauza”: Dziękujemy Panu bardzo za rozmowę.

Rozmawiali (i fotografowali):

Michał Baczyński / Piotr Bartoszek



Wywiad z panem Tomaszem Kozakiewiczem, nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie

„Pauza”: Czy lubi Pan muzykę?

Pan Kozakiewicz: Tak.

„Pauza”: Czy gra Pan na jakimś instrumencie?

P.K.: Nie, cokolwiek umiem zagrać na gitarze, ale przy waszych umiejętnościach trudno powiedzieć, że umiem grać na gitarze. Kiedyś uczyłem grać się tak dla siebie, ale do tego w ogóle się nie przyznaję. Nie biorę gitary do ręki publicznie, chociaż lubię coś sobie pograć.



„Pauza”: Gdzie Pan pracował wcześniej, bo wiemy, że uczył Pan w różnych szkołach?

P.K.: Tak, pracowałem w różnych szkołach. Pierwsza szkoła, w której uczyłem, to było liceum nr 21 w Szczecinie, na ulicy Nieważyńskiej. Pracowałem w koszalińskim „elektroniku”. Obecnie pracuję w Zespole Szkół nr 7, czyli popularnej „budowlance”. A tak bezpośrednio tutaj do gimnazjum i podstawówki przyszedłem ze Społecznego Gimnazjum Językowego przy ulicy Gałczyńskiego w Koszalinie.

„Pauza”: Jakie są Pana wrażenia z przejścia ze szkoły ogólnokształcącej do szkoły artystycznej. Czy jest jakaś różnica?

P.K.: Właściwie zawsze uczyłem w szkołach specjalizujących się. Społeczne Gimnazjum to szkoła językowa. W Zespole Szkół nr 7 uczniowie kształcą się w różnych zawodach. Każda szkoła ma swoją specyfikę i ta również ma swoją. To, co w tej szkole jest takiego wyjątkowego, że – jak widzę – dużo pracujecie.

„Pauza”: Nad materiałem, który Pan przygotowuje?

P.K.: Nie (*śmiech*), w ogóle jesteście dosyć pracowici, to widzę. Bardzo mi się podoba to, że dużo czasu poświęcacie na instrumenty, jesteście dosyć zdyscyplinowani, widać, że macie taką umiejętność samokształcenia, co jest dosyć trudne. Taką charakterystyczną rzeczą w tej szkole jest także to, że klasy są mniejsze niż w innych szkołach publicznych.

„Pauza”: Mówi pan o liczebności uczniów czy o powierzchni klasy?

P.K.: O liczebności uczniów w klasie (*śmiech*). Ja bardzo lubię uczniów, którzy mają swoją pasję, niekoniecznie musi być to historia. Ogólnie mówiąc, lubię ludzi, którzy mają pasję i tak mi się wydaje, że taką pasję każdy z was ma.

„Pauza”: A teraz może takie osobiste pytanie. Czym jest dla Pana historia?

P.K.: Jestem nauczycielem etyki, historii i wiedzy o społeczeństwie. Wszystkie te przedmioty są dla mnie równie ważne. Pytasz mnie o historię, bo dla Ciebie jest to przedmiot wiodący. Dla mnie każdy z przedmiotów jest ważny, każdy związany jest poniekąd z historią, ale nie różnicowałbym tego w taki sposób. Jeżeli pytasz, czym dla mnie jest historia, to z jednej strony pasją, z drugiej - częścią mojego zawodu. Myślę, że całe moje życie jest przesiąknięte historią. Jedną część to część zawodowa, a druga - to że np. w wakacje, jeżeli miałbym wybierać jakiś wyjazd, to raczej wybrałbym jakiś czynny wypoczynek, ze zwiedzaniem, poznawaniem miejsc związanych z historią niż leżenie na plaży.

„Pauza”: Powiedział Pan, że jest to dla Pana pasja, czyli można powiedzieć, że wszędzie widzi Pan historię?

P.K.: Tak, w zasadzie tak

„Pauza”: Czy coś Pana popchnęło, by jednak pójść na studia historyczne?

P.K.: Co mi się w historii podoba? To, co powiedziałeś, to ciekawa rzecz, że dostrzegam zawsze wszędzie historię, ale tak jest. Dostrzegam pewną taką ciągłość. Chyba z racji zawo-

du, studiów dostrzegam, że wszystko miało jakąś przeszłość, teraz jest jakaś teraźniejszość i czeka nas pewna przyszłość, która też zamieni się w historię. A dlaczego poszedłem na studia historyczne? Po prostu ze wszystkich przedmiotów, jakich się uczyłem w szkole, najbardziej podobala mi się historia. Na początku nie myślałem o uczeniu w szkole, ale bardzo lubię swoją pracę.

„Pauza”: A teraz może takie pytanie dosyć dziwne. Czy nauczyciel coś czuje, gdy wstawia uczniowi złą oceną bądź uwagę, ale tego ucznia ewidentnie nie lubi?

P.K.: Myślę, że to każdy nauczyciel inaczej odczuwa. Źle się czuję z powodu tego, że w jakiś sposób tę jedynkę stawiam też sobie. To jest tak, że jak stawiam uczniowi jakąś ocenę, to trochę oceniam samego siebie. Oczywiście, staram się jak najlepiej przekazać wiedzę i chciałbym, żeby uczniowie jak najlepiej ją opanowali.

„Pauza”: A teraz już ostatnie pytanie. Czy jest Pan koszalinianinem?

P.K.: Obecnie tak, ale nie zawsze nim byłem. Pochodzę z Białogardu. Związałem się też w moim życiu - na pewien okres - przede wszystkim ze Szczecinem, ponieważ tam studiowałem, ale obecnie jestem koszalinianinem.

„Pauza”: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał (i fotografował) Trajan Muryń

Wywiad z panią pedagog, Izabelą Stachurą

„Pauza”: Co skłoniło Panią do podjęcia studiów pedagogicznych?

Pani Pedagog: Chciałam pomagać innym. To była motywacja, aby wybrać akurat ten kierunek studiów. W swojej pracy pomagałam dzieciom, które miały problemy z czytaniem i pisanem.

„Pauza”: Czy lubi Pani swoją pracę?

P.P.: Tak, bardzo lubię swoją pracę.

„Pauza”: Gdyby miała Pani wybrać inny kierunek studiów niż pedagogika, to jaki byłby to kierunek?

P.P.: Gdybym nie wybrała pedagogiki, poszłabym zapewne na studia psychologiczne. Jest to bardzo podobna profesja. Wiedza z psychologii jest mi bardzo potrzebna w zawodzie.

„Pauza”: Choć pedagog jest krótko w naszej szkole, to widać, że uczniowie przychodzą do Pani. Stąd moje pytanie: jakie problemy zgłasza młodzież, odwiedzając Panią?

P.P.: Problemy są bardzo różne. Bywają z kategorii trudności adaptacyjnych, co jest raczej związane z młodszymi dziećmi. Inne dzieciaki przychodzą na zajęcia korekcyjno-kompensacyjne. Dzieci te mają problemy z ortografią, gramatyką, trudności z czytaniem i pisanem. Jest również cały wachlarz problemów związanych z życiem w rodzinie i jej wpływem na dzieci.

„Pauza”: Co daje Pani największa satysfakcję w pracy z młodzieżą?

P.P.: Największą satysfakcję dają oczywiście sukcesy, czyli gdy widać, że są wyraźne postępy, chociaż nie jest to coś, co dzieje się z dnia na dzień. Na efekty pracy trzeba zazwyczaj trochę poczekać. Rzadko zdarza się tak, że po jednorazowym spotkaniu osiągamy jakieś super efekty.

„Pauza”: Czy mogłaby Pani opowiedzieć o swojej najbliższej rodzinie?

P.P.: Tak mogę, mam córkę, studiuje ona w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Mój mąż jest wykładowcą w Szczecinie.



„Pauza”: Jaki gatunek muzyczny preferuje Pani najbardziej?

P.P.: Preferuję różną muzykę. Bardzo lubię piosenki kabaretowe, muzykę relaksacyjną i oczywiście muzykę poważną. Generalnie słucham wszystkiego po trochu.

„Pauza”: Muzyka jakiego kompozytora poważnego przemawia do Pani najbardziej?

P.P.: Zdecydowanie najbardziej ujmuje mnie muzyka Mozarta.

„Pauza”: A czy umie Pani grać na jakimś instrumencie?

P.P.: Niestety, nie umiem.

„Pauza”: Czy lubi Pani zwierzęta?

P.P.: Zwierzęta lubię bardzo. Dowodem tego jest obecność kilku kotów w moim domu.

„Pauza”: Uprawia Pani jakiś sport?

P.P.: Jeśli jogę można nazwać sportem, to tak. Lubię także jeździć na rowerze lub chodzić na spacer, ale robię to raczej dla rekreacji.

„Pauza”: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał (i fotografował) Jakub Włosiański

Wywiad z panią Emilią Raczyńską, nauczycielką religii i opiekunką powstałego w ubiegłym roku szkolnego koła PTTK

„Pauza”: Kiedy zainteresowała się Pani turystyką?

Pani Raczyńska: Zainteresowałam się turystyką już jakiś czas temu, można śmiało powiedzieć, że w 2006 roku. Mój mąż mnie tym zainteresował.

„Pauza”: Jakie rajdy najlepiej Pani wspomina?

P.R.: Najlepiej wspominam ostatni rajd, ponieważ odbył się on w miejscowości, do której kiedyś, będąc dzieckiem, jeździłam na wakacje. Właśnie w Wyszewie mieszkała moja babcia, dlatego miło wspominam te strony.



„Pauza”: Skąd pomysł na nazwanie koła "Presto"?

P.R.: Pomysł zrodził się na spotkaniu założycielskim. Tata Wiktora zaproponował tę nazwę. Jak wiecie, "Presto" oznacza szybko, więc szybko pokonujemy wyznaczone trasy.

„Pauza”: Jak wygląda rajd przeprowadzany przez Panią?

P.R.: Zwykle spotykamy się przy dworcu PKP, gdzie zbieram grupę, która zgłosiła się na rajd. Później wsiadamy do autokaru i jedziemy na miejsce, gdzie rajd się rozpoczyna. Następnie odbywamy pieszo trasę, która wynosi około 10 kilometrów. Po drodze zwiedzamy różne ciekawe miejsca. Zachodzimy do kościołów, słuchamy historii danego miejsca czy jego znaczenia dla naszego regionu. Na końcu trasy jest posiłek turystyczny, przeprowadzany jest również konkurs wiedzy na temat tych miejsc, które zwiedzaliśmy na trasie rajdu, no, i później odbywa się rozdanie nagród za ten właśnie konkurs krajoznawczy, jak również odznak, które dane osoby zdobyły za jakieś dokonanie.

„Pauza”: Jak mogłaby Pani zachęcić do brania udziału w rajdach.

P.R.: W gruncie rzeczy nie muszę nikogo zachęcać, ponieważ zwykle mam więcej chętnych niż mogę zabrać. Jesteście bardzo aktywnymi osobami, dlatego nie muszę was specjalnie namawiać, muszę raczej bardziej studzić zapały, że tak powiem, niż was zachęcać.

„Pauza”: Dziękujemy Pani bardzo za udzielenie wywiadu.

Rozmawiali (i fotografowali) Wojciech Górski oraz Jakub Chrzęszcz

MIGAWKI Z RAJDÓW PIESZYCH SZKOLNEGO KOŁA PTTK "PRESTO"



RAJD ANDRZEJKOWY



RAJD CHOINKOWY



RAJD SZLAKIEM NADMORSKIM